

Sygn. akt I ACa 458/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SSA Bogusław Dobrowolski SSO del. Jacek Malinowski (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko **K. T.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 19 stycznia 2018 r. sygn. akt I C 400/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie V o tyle, że w miejsce kwoty 1337 zł zasądza kwotę 152 (sto pięćdziesiąt dwa) zł;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 540 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód A. P. wniósł o nakazanie pozwanej K. T. złożenia mu pisemnego oświadczenia o treści: „Niniejszym przepraszam Pana A. P. za naruszenie jego dóbr osobistych polegających na podaniu nieprawdziwych informacji na temat przyczyn i sposobu rozwiązania przez powoda stosunku pracy, toczenia się wobec niego postępowania karnego podczas rozprawy odbywającej się w dniu 8 września 2016 r. przed Sądem Rejonowym w Olsztynie o sygn.

akt X Ns 1089/14” w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku wydanego w niniejszej sprawie. Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej przez niego wskutek naruszenia jego dóbr osobistych oraz o zasądzenie na rzecz (...)w O. kwoty 5.000 zł jako świadczenia na cel społeczny oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że chodzi konkretnie o słowa pozwanej: „Pan P. pracował krótko w domu towarowym na stanowisku kierowniczym, został zwolniony za jakieś przekrety na kasie fiskalnej, była sprawa karna (...)” oraz „Pan P. wie, co robi na kasie. Ja miałam taką informację, że bony, które pracownicy otrzymywali z innych zakładów, wymieniał za gotówkę, za to został zwolniony. Wiem, że była sprawa karna, że skończyła się ugodą”.

Odpowiadając na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Podniosła, że na rozprawie w dniu 8 września 2016 r. relacjonowała ówczesną sytuację stron znaną jej z przekazów W. P.. Wskazała, iż odpowiadała na zadawane jej pytania, nie chcąc narazić się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań. Podała, że słowa przez nią wypowiedziane w toku postępowania sądowego nie mogą być uznane za działanie bezprawne.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zobowiązał pozwaną K. T. do złożenia wobec powoda A. P. pisemnego oświadczenia o następującej treści: „Niniejszym przeproszam Pana A. P. za naruszenie jego dóbr osobistych polegające na podaniu nieprawdziwych informacji na temat przyczyn i sposobu rozwiązania przez powoda stosunku pracy, toczenia się wobec niego postępowania karnego – podczas rozprawy odbywającej się w dniu 8 września 2016 r. przed Sądem Rejonowym w Olsztynie, sygn. akt X Ns 1089/14” – w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku wydanego w niniejszej sprawie (pkt I), zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt II), zasądził od pozwanej sumę pieniężną na cel społeczny - na rzecz (...) w O. kwotę 500 zł (pkt III), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt IV) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt V).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, iż pozwana знаła żonę powoda W. P. od ponad 30 lat, a przez ponad 20 lat prowadziły działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej. W. P. zmarła (...) i wskutek tego jej syn – K. W. wszczął przed Sądem Rejonowym w Olsztynie postępowanie (sygn. akt X Ns 1089/14) o dział spadku po matce z udziałem jej męża (niebędącego jego ojcem) – A. P. oraz K. T. (współniczki w byłej spółce cywilnej).

Na rozprawie 8 września 2016 r. obecni byli – poza sędzią i protokolantem – wnioskodawca z radcą prawnym P. P. (2), A. P. z adwokatem A. K. i K. T. z adwokatem Z. B.. Poza tym odnotowano w protokole obecność na sali publiczności, bez wskazania liczby ani personaliów tych osób. Przebieg rozprawy (obraz ani dźwięk) nie był nagrywany.

Na rozprawie 8 września 2016 r. Sąd nie wpisał do protokołu postanowienia z tezą dowodową dotyczącą przesłuchania uczestników, lecz po odebraniu we wstępnej części ich stanowisk stwierdził, że staje K. T. i po przypomnieniu o treści art. 303 i 304 k.p.c. zeznaje. Na tej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że była to kontynuacja przesłuchania K. T., które rozpoczęło się na rozprawie we wcześniejszym terminie. Zeznania złożone dnia 8 września 2016 r. były rozległe – zajęły prawie 6 stron protokołu pisanego bardzo drobną czcionką. Rozpoczęły się częścią wstępną, liczącą blisko stronę, bez adnotacji, że następuje po zadawaniu pytań (zapewne była to swobodna wypowiedź K. T.), potem środkowy akapit na stronie 3. stanowiły odpowiedzi na pytania wnioskodawcy, następnie była kilkustronicowa wypowiedź bez wskazania w protokole, czy i na czyje pytania odpowiada K. T.. W jej trakcie, zeznając o dochodach W. P. i o jej wydatkach, a także o dochodzie spółki, K. T. stwierdziła: „Pan P. pracował krótko w domu towarowym na stanowisku kierowniczym, został zwolniony za jakieś przekrety na kasie fiskalnej, była sprawa karna”. Następnie zeznawała o dochodach A. P., argumentując, że były małe i że zatrudniony był krótko – kilka miesięcy. Po jakimś czasie pełnomocnik uczestnika (w protokole konsekwentnie uczestnikiem nazywa się A. P., a pełnomocnikiem uczestnika – jego adwokata A. K.) oświadczył: „nie było żadnej sprawy karnej, Pan P. dostał odszkodowanie. Było odwołanie do sądu pracy”. Od razu po tej wypowiedzi K. T. dodała: „Pan P. wie, co robi na kasie. Ja miałam taką informację, że bony, które pracownicy otrzymywaliśmy z innych zakładów, wymieniał za gotówkę, za to został zwolniony. Wiem, że była sprawa karna, że skończyła się ugodą ugodą” Od razu po tej wypowiedzi A. P. oświadczył: „nie było żadnej sprawy karnej”.

Na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, postępowanie o dział spadku nie zakończyło jeszcze się w pierwszej instancji, co potwierdził uwierzytelniony przez pełnomocnika powoda odpis protokołu rozprawy, którego treść nie była kwestionowana przez pozwaną.

Jak dalej ustalił Sąd Okręgowy, A. P. był od 1 sierpnia 1997 r. zatrudniony w (...)w O., prowadzonym przez pracodawcę (...) w W., na stanowisku kierownika stoiska i (od stycznia 2000 r.) na stanowisku zastępcy kierownika departamentu. W kwietniu 2000 r. pracodawca przeprowadzał w (...) kontrolę, której wnioski sprowadzały się do stwierdzenia nieprawidłowości na poszczególnych stoiskach. Kontrolerka przedstawiła się jako klientka i dokonała zakupu gotówkowego, zaś pracownica stoiska, podległa służbowo powodowi, zamiast zaewidencjonować zakup jako gotówkowy, wpisała go na bon towarowy. Mogła mieć na celu późniejsze wycofanie gotówki dla siebie i zastąpienie jej bonem towarowym – jednym z tych, jakie centrum handlowe wydawało swoim pracownikom jako prezent świąteczny. Pismem z 20 kwietnia 2000 r. pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę bez zachowania terminu wypowiedzenia „w trybie art. 52 pkt 1 ust. 1 kodeksu pracy”. W oświadczeniu tym nie wskazano przyczyny rozwiązania.

Powód odwołał się od rozwiązania z nim umowy do Sądu Rejonowego Sądu Pracy w O., a sprawę zarejestrowano pod sygn. akt IV P 597/00. W wyniku niżej opisanej ugody pozasądowej postępowanie to umorzono.

W dniu 19 czerwca 2000 r. (...)w W. zawarły z A. P. pisemną ugody pozasądową tej treści, że zostaje on przywrócony do pracy z dniem 9 czerwca 2000 r., pracodawca cofa oświadczenie z 19 kwietnia 2000 r. o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, jako dokonane z naruszeniem przepisów prawa o rozwiązywaniu umów w tym trybie, a ponadto bezpodstawne z uwagi na brak przyczyny do rozwiązania umowy, oraz wypłaci pracownikowi zaległe wynagrodzenie. Następnie strony ustaliły, że z dniem 31 sierpnia 2000 r. rozwiązują na mocy porozumienia stron umowę o pracę, a pracodawca zwalnia pracownika z obowiązku świadczenia pracy i gwarantuje mu wynagrodzenie za ten okres, zaś pracownik w okresie tym wykorzysta należny mu urlop wypoczynkowy. W dalszej części strony rozliczyły koszty procesu i ustaliły termin wypłaty wynagrodzenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w części. Odwołał się do art. 24 § 1 k.c. oraz art. 23 k.c. i uznał, że na skutek cytowanych w pozwie wypowiedzi pozwanej na rozprawie, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, godności, dobrego imienia oraz nazwiska. Jednocześnie Sąd ten stwierdził, że pozwana nie zdołała obalić wynikającego z art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności działania sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego. Uwzględniając przy tym, że na tle niniejszej sprawy, do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło na rozprawie w gronie zapewne kilku bądź też kilkunastu osób, za odpowiedni środek do usunięcia skutków tego naruszenia Sąd Okręgowy uznał wręczenie powodowi pisemnych przeprosin o odpowiedniej dla naruszenia treści, połączone z zadośćuczynieniem w kwocie 1.000 zł, a ponadto ze świadczeniem 500 zł na wskazany przez powoda cel społeczny. Wskazał, że podstawę żądania w tym zakresie stanowił art. 448 k.c., z którego wynika, że zasądzenie świadczeń w nim przewidzianych nie ma charakteru obligatoryjnego, a jedynie fakultatywny, co oznacza, że sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia i sumy pieniężnej w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego. Zasądzając niniejsze kwoty Sąd Okręgowy kierował się nie tylko rodzajem naruszonego dobra, rozmiarem doznanej krzywdy, intensywnością naruszenia oraz stopniem winy sprawcy, ale miał też na względzie sytuację materialną obu stron. Uwzględnił, że pozwanej ze sprzedaży lokalu po spółce cywilnej pozostało po zapłaceniu podatków i długów 800.000 zł oraz, że ma ona emeryturę w wysokości 1.400 zł, zaś powód utrzymuje się z renty w kwocie 1.370 zł.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, iż powód wygrał w całości co do zadośćuczynienia (roszczenie niemajątkowe, rodzące koszty w postaci opłaty sądowej 600 zł i kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej z opłatą od pełnomocnictwa 737 zł = 1.337 zł), a przy tym, że strony ustąpiły sobie częściowo co do pozostałych dwóch roszczeń (majątkowych), w zakresie których Sąd Okręgowy wzajemnie zniósł koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, która zaskarżyła go w części, tj. pkt II i V i zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny i nieobiektywny w szczególności poprzez pominięcie:

- dokumentów w postaci ugody pozasądowej (z której wynika, że oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę zostało cofnięte na skutek złożenia go z naruszeniem przepisów prawa pracy o rozwiązywaniu umów), co w powiązaniu z kontrolą wykazującą nieprawidłowości w rozliczeniu bonów i oświadczeniem o wypowiedzeniu powodowi umowy o pracę, a następnie rozwiązaniem z powodem umowy o pracę z dniem 31 sierpnia 2000 r. winno skutkować przyjęciem braku podstaw do domagania się przez powoda zadośćuczynienia, zwłaszcza w kontekście funkcji kompensacyjnej naruszenia dóbr osobistych, która powodowi w sposób wystarczający została zrekompensowana przezprosinami i zapłatą świadczenia na cel społeczny,

- zeznań świadków w osobach Z. T. i K. W., którzy wskazywali na to, że powód został zwolniony dyscyplinarnie z pracy z powodu bonów a co doprowadziło do wadliwego przyjęcie przez Sąd podstaw do domagania się przez powoda zadośćuczynienia i przekroczeniu przez Sąd swobody przy uwzględnianiu zgłoszonych roszczeń majątkowych, zwłaszcza przy jedynie niewielkim dyskomforcie psychicznym powoda i okolicznościach wyrażenia zdania przez pozwaną – zeznającą w toku postępowania sądowego, gdzie zeznawała o swojej wiedzy, będącej w posiadaniu od swojej przyjaciółki – żony powoda i przy niewielkim kręgu świadków,

b) art. 100 k.p.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie, wyrażające się wzajemnym zniesieniem kosztów procesu w zakresie dwóch roszczeń majątkowych, a w konsekwencji błędne odstępnie od zasady stosunkowego rozdziału kosztów procesu, związanych z roszczeniami majątkowymi, co do których powód w znacznej części.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 1.000 zł, w sytuacji, gdy funkcja kompensacyjna naruszenia dóbr osobistych została powodowi z nadatkiem zaspokojona poprzez złożenie przeprosin oraz zapłatę świadczenia na cel społeczny i jako takie wyczerpują one roszczenia powoda, a dalsze zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powoda doprowadziło, zwłaszcza w świetle okoliczności sprawy, do deprecjonowania samego przedmiotu ochrony i niedopuszczalnego przyznania przez Sąd I Instancji funkcji represyjnej prymatu nad funkcją kompensacyjną i bez uwzględnienia sytuacji pozwanej (która chora jest na raka szpiczaka, jest pod stałą opieką lekarską i w trakcie leczenia przy użyciu chemioterapii, a na skutek spłaty długów syna obecnie nie ma środków na życie), dla której zapłaty nawet świadczenia na cel społeczny w wysokości 500 zł stanowi już dolegliwość finansową.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę pkt II wyroku poprzez oddalenie powództwa w tej części, zmianę pkt V poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za I Instancję, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II Instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja okazała się zasadna jedynie w części dotyczącej rozliczenia kosztów procesu w ramach postępowania w pierwszej instancji.

Słuszny okazał się stawiany w wywiedzionej apelacji zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. Zgodzić się bowiem należy ze skarżącą, iż Sąd Okręgowy wadliwie rozliczył koszty postępowania pierwszoinstancyjnego w zakresie roszczenia o ochronę dóbr osobistych co do roszczeń majątkowych. W sprawie nie było bowiem podstaw do wzajemnego zniesienia kosztów w zakresie roszczenia majątkowego. Wymaga podkreślenia, że koszty procesu winny zostać wzajemnie zniesione tylko wówczas, gdy strony w równym lub też zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a przy tym poniosły koszty procesu w takim samym stosunku. Realny wynik wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie może być bowiem inny, niż wynik ich rozdzielenia w takim stosunku, w jakim każda ze stron procesu przegrała (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1985 r., II CZ 56/85, LEX nr 8716). Tymczasem, w realiach niniejszej sprawy, w zakresie roszczenia majątkowego, stopień w jakim strony proces przegrały i wygrały bezspornie nie był równy, ani nawet zbliżony. Zauważyć wszak należy, że powód domagał się zasądzenia od strony przeciwnej na swoją rzecz kwoty 5.000 zł tytułem zapłaty na wskazany przez niego cel społeczny, jak też kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia (zatem łącznie kwoty 10.000 zł). Jego żądanie zostało natomiast uwzględnione przez Sąd Okręgowy odpowiednio do kwoty 500 zł tytułem wpłaty na wybrany cel społeczny oraz kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia (łącznie 1.500 zł). Powód wygrał więc postępowanie pierwszoinstancyjne w tej mierze w 15%, co oznacza, że pozwana wygrała proces w 85%. Porównanie tych proporcji ewidentnie wskazuje zatem, iż strony nie wygrały procesu w tym samym stopniu. Co więcej, różnica ta jest na tyle znaczna, że wykluczonym jest uznanie, że strony wygrały proces w zbliżonym stopniu. W tym stanie rzeczy koniecznym było więc zastosowanie zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania, proporcjonalnie do ostatecznego rezultatu procesu.

I tak, w toku postępowania toczącego się przed Sądem I instancji, w zakresie roszczenia majątkowego, strona powodowa poniosła koszt wynagrodzenia fachowego pełnomocnika procesowego w kwocie 1.800 zł, ustalonej na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm. – obowiązującego w dacie wniesienia pozwu) oraz kwotę 500 zł tytułem opłaty od pozwu. Wobec więc tego, że powód w zakresie roszczeń majątkowych wygrał proces w 15%, powodowi przysługiwałby od pozwanej zwrot kosztów procesu w wysokości 345 zł (2.300 zł x 15%). Pozwaną natomiast, w zakresie roszczeń majątkowych, obciążał koszt zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł, ustalony na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.). Wartość 85% z tej sumy daje wynik 1.530 zł. W takiej też wysokości pozwanej przysługiwałby więc zwrot kosztów procesu od powoda.

Po wzajemnej kompensacie kosztów, powód obowiązany byłby zatem do zwrotu pozwanej kwoty 1.185 zł (1.530 zł – 345 zł). Uwzględniając jednak – co słusznie zostało wyartykułowane w apelacji – iż na koszty procesu w niniejszej sprawie, poza kosztami związanymi z roszczeniem majątkowym, złożyły się również poniesione przez powoda koszty związane z roszczeniem niemajątkowym (w bezspornej wysokości 1.337 zł), w ostatecznym rozrachunku pozwana winna zwrócić powodowi kwotę 152 zł tytułem kosztów postępowania przed Sądem I instancji (1.337 zł – 1.185 zł), a nie jak orzekł Sąd I instancji – kwotę 1.337 zł.

W tym więc zakresie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie V.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe zarzuty sformułowane w apelacji pozwanej, to w ocenie Sądu Odwoławczego nie zasługiwały one na uwzględnienie. Przede wszystkim chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia powołanej normy prawnej nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie

poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., akt IV CKN 1316/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., sygn. akt I CKN 1169/99).

W niniejszej sprawie pozwana takiego wyводу jednak nie przedstawiła, poprzestając w istocie na wskazaniu jedynie własnej oceny dowodów poprzez przedstawienie subiektywnych wniosków oraz swoistej, a także wybiórczej interpretacji faktów i okoliczności, na które powoływała się w sprawie. Nie można było bowiem zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd I instancji nie przeprowadził wnikliwej analizy dowodów tak osobowych, jak i tych z dokumentów, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż w sprawie brak było podstaw do przyznania powodowi majątkowej ochrony jego dóbr osobistych poprzez przyznanie mu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. Sąd I instancji skorzystał z przysługującego uprawnienia w ramach przyznanego mu prawa swobodnej oceny dowodów, zaś jego miarę stanowiło wszechstronne, a przy tym wnikliwe rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Końcowy zaś wynik takiej oceny, niezgodny z intencją skarżącej, nie oznacza z całą pewnością jej wadliwości.

Słusznie zauważa przy tym strona powodowa w złożonej odpowiedzi na apelację, iż treści ugody pozasądowej zawartej między powodem a (...)w W. – (...) w O. jednoznacznie wskazuje, iż oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę zostało cofnięte nie tylko na skutek złożenia go z naruszeniem przepisów prawa pracy o rozwiązywaniu umów, ale też wobec uznania go za bezpodstawne, z uwagi na brak przyczyn do rozwiązania umowy z pracownikiem przez pracodawcę (k. 20). Wbrew też odmiennym sugestiom apelującej, słuchani w niniejszej sprawie świadkowie w osobach Z. T. oraz K. W. nie wskazywali jakoby powód miał zostać zwolniony dyscyplinarnie z pracy z powodu bonów. Istotnie, świadek K. W. zeznał, że usłyszał, iż powód został zwolniony z pracy z powodu nieprawidłowości, które miały polegać na bliżej nieokreślonych przez świadka nieścisłościach finansowych (protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2018 r., k. 88). Z kolei świadek Z. T. o zwolnieniu dyscyplinarnym powoda oraz nieprawidłowościach w zakładzie jego pracy, mających mieć związek z bonami, dowiedział się wyłącznie z przekazu innych osób (w tym W. P. i swojej małżonki). Świadek nie miał jednak wiedzy co do szczegółów zwolnienia powoda (protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2018 r., k.89). Wbrew zatem zapatrywaniu pozwanej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na wyprowadzenie wniosków przeciwnych, do tych zaprezentowanych w jej apelacji, tym bardziej, że ostatecznie pozwana przyznaje, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu Okręgowego, iż co do zasady na uwzględnienie zasługiwało żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, a zatem podniesiony w tym zakresie przez apelującą zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. nie mógł zostać uznany za trafny.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że na gruncie art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Co też istotne, zgodnie z brzmieniem powołanej normy prawnej, kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia. Przepis ten nie wskazuje jednak żadnych dalszych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Oceny w tej mierze dokonuje sąd w granicach przyznanej mu swobody sędziowskiej. Przy określaniu wysokości zasądzzonego roszczenia praktyka orzecznicza podkreśla zaś konieczność rozważenia indywidualnych, szczególnych okoliczności konkretnego przypadku i kierowania się kompensacyjną funkcją instytucji zadośćuczynienia.

Takimi też kryteriami w sprawie niniejszej kierował się Sąd Okręgowy, dochodząc do słusznej konkluzji, że za niewystarczające, celem zrekompensowania doznanych przez powoda naruszeń jego dóbr osobistych, uznać należało samo tylko złożenie przez pozwaną przeprosin oraz zapłatę świadczenia na wskazany cel społeczny. Doznanie przez powoda krzywdy, skutek wypowiedzianych przez skarżącą pod jego adresem sformułowań, stawiających powoda w

negatywnym świetle, jest oczywiste. Niewątpliwym jest także, że powód mógł poczuć się dotknięty i urażony słowami pozwanej. Uwadze ująć przy tym nie może, że podczas przesłuchania pozwanej, w trakcie którego padły deprecjonujące osobę powoda słowa, na sali rozpraw obecnych było co najmniej kilka osób. Ze złożonej do akt sprawy kopii protokołu rozprawy z dnia 8 września 2016 r. wynika bowiem, iż poza sędzią, protokolantem czy też wnioskodawcą i uczestnikiem, obecna była także publiczność (k. 11-15). Uprawnionym jest zaś przyjęcie, że przynajmniej u części osób obecnych na przedmiotowym posiedzeniu sądowym, podane przez pozwaną informacje o dopuszczeniu się przez powoda „przekrętów na kasie fiskalnej”, byciu podmiotem postępowania karnego z tego tytułu czy wreszcie o zwolnieniu go z pracy z tej właśnie przyczyny, mogły wywołać jednoznacznie negatywne skojarzenia. Słusznie zatem przyjął Sąd Okręgowy, iż wypowiedzenie przez pozwaną wobec powoda sformułowań o pejoratywnym wydźwięku, w obecności osób postronnych, może być ocenione jako dostateczna przesłanka do uwzględnienia roszczenia powoda opartego na art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

Wbrew zatem temu co twierdzi apelująca, ocena całokształtu okoliczności analizowanej sprawy pozwalała na uznanie, że zastosowane środki ochrony dóbr osobistych (tak niemajątkowe, jak i majątkowe) były odpowiednie z punktu widzenia ochrony interesów powoda. Zasądzona na rzecz powoda kwota 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia jawi się przy tym jako adekwatna do stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych i z całą pewnością nie wykracza poza funkcję kompensacyjną. Rzecz bowiem w tym, że orzeczona suma stanowi w istocie kwotę jedynie symboliczną. Poza tym, zważywszy zwłaszcza na skalę posiadanego przez pozwaną majątku, a także wysokość pozyskiwanych przez nią dochodów, Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, stwierdził, że pozwana jest w stanie temu obowiązkowi zadośćuczynić.

Z tych przyczyn, apelacja pozwanej w pozostałej części, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz w oparciu o § 8 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.). Sąd Apelacyjny nie uwzględnił bowiem złożonego przez stronę powodową spisu poniesionych kosztów. Odmawiając przyznania fachowemu pełnomocnikowi powoda zwiększonego wynagrodzenia, Sąd Odwoławczy kierował się przede wszystkim nakładem pracy pełnomocnika w postępowaniu drugoinstancyjnym, który z pewnością nie może zostać uznany za znaczny, a także zdecydowanie nieskomplikowanym charakterem sprawy, szczególnie w drugiej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznanie dwukrotności stawki minimalnej wynagrodzenia z tytułu zastępstwa adwokackiego byłoby w rozpoznawanej sprawie nieuzasadnione także z tej też przyczyny, że żądana suma wynagrodzenia przekraczałaby w istocie kwotę, o którą na etapie instancji odwoławczej toczył się w sprawie spór. Na uwzględnienie nie zasługiwała także wskazana w złożonym spisie kosztów pozycja dotycząca kosztów opłaty za hotel w dniu 8 listopada 2018 r., w którym to terminie pierwotnie miała odbyć się rozprawa apelacyjna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, koszt ten nie może zostać uznany za koszt celowy, a więc jako taki nie powinien być ponoszony przez stronę przegrywającą spór w instancji odwoławczej. W sprawie nie było bowiem żadnych przeszkód, by ustanowić substytut, skoro pełnomocnictwo udzielone pełnomocnikowi powoda taką możliwość dopuszczało (k. 34). Co więcej, z takiej też możliwości w toku postępowania odwoławczego z powodzeniem ostatecznie skorzystano. Ponadto możliwy był również dojazd w dniu rozprawy, co miało miejsce w dniu 29.03.2019 r., nawet przy uwzględnieniu półgodzinnej różnicy w rozpoczęciu posiedzenia.

(...)